



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24

00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04; 29-35-69

Telefon dyżurny: 21-34-34

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

Telex: 816-436

ZT/320/83

SONDA NT. "POLSKI SOCJALIZM?"

Sprawozdanie z badań ankietowych w środowiskach opiniotwórczych

Warszawa wrzesień 1983 r.

W maju i czerwcu 1983 r., działający przy CBOS jako zupełnie społecznikowskie przedsięwzięcie, Warsztat Opiniotwórczy kierowany przez 13-osobowy zespół programujący, któremu przewodniczy prof. dr hab. Nariusz Gulczyński, rozesłał do środowisk opiniotwórczych: warszawskiego, katowickiego, krakowskiego, wrocławskiego i poznańskiego ankietę pod kontrowersyjnym hasłem "Polski Socjalizm?". Miał to być rodzaj sondy przeprowadzonej nie tyle w celu uzyskania reprezentatywnej dla tych środowisk "opinii na temat", ile z zamiarem otwarcia dyskusji i ożywienia zbiorowego myślenia tych środowisk w istotnych sprawach naszego państwa i społeczeństwa. Stąd kontrowersyjność wywoławczego hasła.

Sonda była zresztą tylko wstępnym elementem całego tego zamierzenia, na które złoży się jeszcze: przedyskutowanie spraw spornych na spotkaniu respondentów; zainicjowanie na podstawie odpowiedzi na ankietę i wniosków ze spotkania publicznej dyskusji na te tematy. Jej wyniki można określić jako wykraczające poza wstępne założenia tak pod względem liczby odpowiedzi, jak i ich poziomu.

Z pytaniami otwartymi zwrócono się do 105 osobistości z różnych środowisk. Od 49 respondentów otrzymano odpowiedzi o różnej objętości. Od jednej kartki maszynopisu do zbiorowego opracowania liczącego kilkadziesiąt stron /łącznie - 527 stron znormalizowanego maszynopisu/. Daje to 46,6 procentową zwrotność, co przy technice ankiet pocztowych przyjmuje się za dobry wynik, Wśród odpowiadających było 12 profesorów; /A. Bodnar - UW, J. Dietrych - PŚ, M. Gulczyński - PAN, J. Kurowicki - WSSP we Wrocławiu, J. Kowalski - UW, Cz. Mojsiewicz - UAM Poznań, J. Reykowski - PAN, M. Stępień - UJ, W. Sokolewicz - PAN, K.Z. Sowa - UJ, A. Tymowski - UW, P. Wójcik - IPPM-L/.

5 docentów; /m.in. R. Karpiński - Politechnika Wrocławska, K. Ślęczka - UŚ, A. Śliwiński - UW/; 17 doktorów; /m.in. L. Brodowski, M. Karwat, A. Kołakowski, M. Krajewski, J. Łoziński, J. Titterbrun/.

Reprezentowane były różne zawody; 34 pracowników naukowych; 9 dziennikarzy; /m.in. A. Bocheński, W. Giełżyński, J. Surdykowski, A. Tatarkiewicz/; 3 zawodowych oficerów; 1 lekarz i 2 studentów. Pracownicy naukowci to specjaliści z różnych dziedzin: 9 politologów; 6 socjologów; 6 filozofów; 4 ekonomistów; po 2 specjalistów z zakresu organizacji i zarządzania oraz prawa; po jednym specjalistcie z zakresu historii, filologii, psychologii społecznej, polityki społecznej i techniki.

Wśród respondentów byli członkowie PZPR, SD, PAX i bezpartyjni. Symptomatyczne, że na ankietę nie odpowiedzieli: żaden z pięciu zaproszonych adresatów z kręgu PZKS; jeden z dwóch zaproszonych doradców kierownictwa b. NSZZ "Solidarność"; zdarzył się także wypadek ostentacyjnej odmowy współpracy z CBOS jako instytucją rządową.

Wypowiedzi, które do Centrum nadesłano, przy całej różnorodności i wielości koncepcji zdają się jednoznacznie świadczyć o rzeczowym, nacechowanym troską o losy kraju nastawieniu, o świadomości powagi sytuacji i gotowości włączenia się do poszukiwania dróg wyjścia. Sam fakt zgody na podjęcie proponowanych w ankiecie rozwiązań stał się swego rodzaju deklaracją chęci wspierania działań ośrodków władzy. Stąd rzetelność analiz - bez omijania spraw delikatnych i kontrowersyjnych. Stąd próby odniesienia się przede wszystkim do propozycji na przyszłość - bez pouczeń i domagania się "co trzeba", "co należy" i "co władza musi".

Diagnozy obecnej sytuacji, przez wszystkich traktowane jako punkt wyjścia do rozważań o przyszłości, można określić jako wahające się od umiarkowanego optymizmu po pesymizm, przy czym wahania te obserwuje się również w obrębie pojedynczych wypowiedzi.- w zależności od konkretnego problemu. Największe zróżnicowanie poglądów występuje przy ocenach dotychczasowych działań i sugerowanych remediach. Zaskakują też częste rozbieżności między deklarowanym i faktycznie stosowanym sposobem myślenia, interpretacji złożonej polskiej rzeczywistości.

Dla zaprezentowania zebranych opinii, sądów, sugestii i propozycji przyjęto następującą klasyfikację:

- I. Stosunek do idei polskiego socjalizmu
- II. Przyczyny polskich niepowodzeń
- III. Diagnozy stanu obecnego
- IV. Poszukiwania dróg wyjścia

I. Stosunek do idei polskiego socjalizmu

Po sierpniu 1980 roku toczyła się na łamach prasy ożywiona dyskusja nad drogami i formami budownictwa socjalizmu w Polsce. Można było w niej obserwować trzy stanowiska:

Pierwsze - zakładało obiektywną konieczność pełnego uwzględnienia specyficznych polskich warunków w toku budownictwa socjalizmu. Postulowało pośrednio, a nawet bezpośrednio, konieczność sformułowania w obrębie prawidłowości powszechnych idei polskiej drogi do socjalizmu, różniącej się metodami organizowania różnych dziedzin życia publicznego, wynikającej z historycznej spuścizny i specyficznych cech naszej narodowej mentalności.

Drugie - wyolbrzymiało specyfikę polską. Zakładało, że dróg do socjalizmu i modeli socjalizmu jest wiele i w konsekwencji - świadomie lub podświadomie - negowało ogólne prawidłowości budownictwa socjalizmu.

Trzecie - bagatelizowało polskie odrębności i minimalizowało różnorodność form przejścia do socjalizmu.

Dla Warsztatu Opiniotwórczego interesujące było, czy po trzech ważnych dla Polski latach hasło "Polski socjalizm?" wywoła reakcję środowisk opiniotwórczych, czy okaże się przedmiotem równie żywych kontrowersji. Co i jak się w myśleniu tych środowisk zmieniło.

W odpowiedzi na otwarte pytania ankiety nie określiło swego stosunku do idei polskiego socjalizmu 38,9% spośród tych, którzy się na udział w niej zdecydowali. Podawano przy tym przyчины - jedni czuli się niekompetentni ze względu na profesję, inni za słuszniesze uważali skoncentrowanie się na sprawach, ich zdaniem, najważniejszych. W wielu wypadkach najważniejszym było po prostu to, by wyjść z impasu, ruszyć do przodu.

Za szukaniem i sformułowaniem polskiej drogi do socjalizmu opowiedziało się 48,9% ankietowanych. Przeciwno - 12,2%. Co znamienne, przydatność dla Polski ogólnych prawidłowości budownictwa socjalistycznego zanegowało tylko 2 zwolenników idei polskiego socjalizmu.

Tak więc opinie na temat dróg i form rozwijania socjalizmu w Polsce są w badanej grupie nadal zróżnicowane, a nawet przeciwstawne. Ale w porównaniu do dyskusji, jaka toczyła się po sierpniu 1980 r., mamy do czynienia w gruncie rzeczy już tylko z dwoma stanowiskami - postawą wyważonego środka między tym co uniwersalne i specyficzne, która występuje w zdecydowanej przewadze,

i postawą odrzucenia tego co specyficzne.

Argumenty zwolenników /48,9%/ polskiego socjalizmu można streścić w kilku punktach:

1. W świadomości naszego społeczeństwa istnieje przekonanie o odrębności polskiego socjalizmu. Trzeba się z tym liczyć. Socjalizmu nie da się zbudować rękami samych komunistów. "Na polskiej ziemi albo będzie polski socjalizm, albo nie będzie go wcale".

2. Program polskiego socjalizmu stanie się spoiwem współdziałania społeczeństwa i jedyną jego szansą. Przekona społeczeństwo o rzetelności reformatorskich intencji władz.

3. Socjalizm jako formacja przejściowa musi urzeczywistnić się w swojej narodowej postaci. Specyfika narodowa nie koliduje z prawidłowościami powszechnymi socjalizmu.

4. Trzeba nawiązać do tradycji polskich walk o socjalizm. Wypracować własne rozwiązanie. Nie małpować nikogo ani z Zachodu, ani ze Wschodu.

Były też argumenty odosobnione:

5. Model polski mógłby wyrzucić ożywczy wpływ na cały światowy ruch komunistyczny. Dałby szansę na historyczny kompromis komunizmu z chrześcijaństwem.

Przeciwnicy /12,2%/ przytaczają kontrargumenty równie ważne:

1. Kraje socjalistyczne powinny akcentować to co je łączy, a specyficzne warunki przesunąć na plan dalszy. Narastający wysięg zbrojeń ogranicza wewnętrzne poszukiwania.

2. Lansowanie polskiej odmiany socjalizmu może być odczytane jako strzał w internacjonalizm oraz - z drugiej strony - stworzenie barykady dla otwarcia jeszcze jednego frontu w walce z socjalizmem.

3. Jest to szczególne pojmowanie roli Polski w systemie państw socjalistycznych.

Już z tego przytoczenia wynika, że traktują oni problem w kategorii alternatywy - zdają się nie dostrzegać lub nie doceniać możliwości łączenia specyfiki polskiej z ogólnymi prawidłowościami. Pośrednio świadczy o tym również fakt, że odwołując się dość obficie w różnych punktach argumentacji do cytatów z prac Lenina, pomijają w ogóle ową znamiennej konstatację:

"Wszystkie narody dojdą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezupełnie jednakowo, każdy wniesie coś swoistego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego. Nie ma nic uboższego z teoretycznego punktu widzenia i śmieszniejszego z punktu widzenia praktyki niż w imię materializmu historycznego malować sobie pod tym względem przyszłość jednobarwną, szarawą farbą" /Dzieła, t. 23, s. 67/.

II. Przyczyny polskich niepowodzeń

Żadna z wypowiedzi nie utóżsamia kryzysów w Polsce z kryzysem marksizmu w ogóle, lecz z wadliwą praktyką i niedostosowaniem teorii do zmian wynikających z rozwoju społecznych sił wytwórczych. Wszyscy są też zgodni w opisach symptomów. Postrzegają je we wszystkich sferach reprodukcji społecznej. Na ogół opisy te konstatują oczywistości i nie wnoszą nic nowego. Mają znaczenie o tyle, że są czymś w rodzaju wstępu do poszukiwania źródeł polskich niepowodzeń.

W tej materii opinie są podzielone. Dają się zgrupować wokół dwóch stanowisk: jednego - tradycyjnego, zdroworozsądkowego,

ograniczonego wyłącznie do sfery subiektywnej; i drugiego - głębszego, bardziej otwartego i naukowego, sięgającego do sfery obiektywnych uwarunkowań.

Pierwsze stanowisko reprezentuje 44,9% ankietowanych, których poglądy mieszczą się w przekonaniu, że przyczyną polskich kryzysów było odchodzenie od zasad socjalizmu w praktyce społecznej oraz błędy kierownictw partyjnych i państwowych. Owo odchodzenie od zasad i owe błędy polegały na:

1. Ograniczaniu ludowładztwa i samorządności. Przejmowaniu władzy przez aparat partyjny, państwowy i gospodarczy. "Odgórnym" modelem realizacji socjalizmu na wzór "ojca surowego" lub "ojca łagodnego".

2. Niedostosowaniu sposobów sprawowania władzy do osiągniętego poziomu edukacyjnego i aspiracji znacznej części społeczeństwa. Nieadekwatności sposobów gospodarowania do społecznie uformowanych wyobrażeń o efektywności i sprawiedliwości.

3. Złej polityce kadrowej polegającej m.in. na samoreprodukcji organów władzy w drodze mianowania i dokooptowywania przy pozorach demokratycznych wyborów.

4. Błędnych decyzjach inwestycyjnych i nieodpowiedzialnej polityce kredytowej. Nakazowym systemie rozdzielczym.

5. Słabości ideologicznej partii.

6. Meandrach polityki rolnej.

Charakterystyczne dla tej interpretacji jest więc odwoływanie się do wiedzy i umiejętności, do dobrej bądź złej woli kierownictw partyjno-państwowych.

Drugie stanowisko traktuje odchodzenie od zasad socjalizmu

i błędy kierownictw partyjno-państwowych jako skutek. Przyczyn szuka głębiej, w obiektywnej, materialnej rzeczywistości.

W opinii 55,1% respondentów przyczyny polskich niepowodzeń tkwią m.in. w:

1. Nieskojarzeniu uniwersalnych wartości socjalizmu ze specyfiką polską. "I polskości było za mało i uniwersalizmu również".

2. Przenikaniu i przejmowaniu rozwiązań rodem z kapitalizmu. Braku oryginalnej socjalistycznej strategii dalszego rozwoju. Błędnym, nierealnym celem gospodarowania: dogonić i przegonić wysoko rozwinięty kapitalizm w wielkości produkcji.

3. Nieuspołecznieniu celów i środków produkcji - w zatrzymaniu się na poziomie upaństwowienia oraz w ograniczaniu ludowładztwa. Pierwsze rodziło tendencje do zachowywania się grup zarządzających jak zbierowy kapitalista, odradzało drobnomieszczanństwo i poszerzało jego wpływy; drugie - przekształcało polską klasę robotniczą w siłę najemną i pchało do walki o swe prawa ze zdegenerowanym aparatem zarządzającym.

4. Niewyciąganiu wniosków przez teorię marksistowską z przyspieszenia cywilizacyjnego.

5. Braku mechanizmów społecznych samoczynnie ograniczających tendencje warstw kierowniczych do zawłaszczania produktu społecznego i monopolizowania przywilejów.

W odniesieniu do reprezentantów pierwszego z opisanych stanowisk daje się zaobserwować zaskakującą prawidłowość. Niemal wszyscy uznają za niewystarczającą tezę, która tłumaczy polskie niepowodzenia wyłącznie odchodzeniem od zasad socjalizmu i błędami kierownictw partyjno-państwowych. Mimo to wskazane przez

nich konkretne źródła kryzysów w niczym nie wykraczają poza tę tezę.

Można to tłumaczyć ograniczeniami, jakie wynikają z uprawianego sposobu myślenia o rzeczywistości. Respondenci prowadzący przyczyny polskich niepowodzeń do sfery subiektywnej opierają się bowiem na założeniu, że świat współczesny jest światem podzielonym. Współistnieją w nim dwa ustroje - kapitalizm i socjalizm zanurzone w "morzu peryferyjnym" /kraje rozwijające się/. Oba oparte są na odmiennych, przeciwstawnych ideologiach, na odmiennych stosunkach społecznych, odmiennych zasadach organizacji i funkcjonowania życia gospodarczego. Rozwijają się według własnych praw. Ich wzajemne oddziaływanie wywołuje co najwyżej "zakłócające" odchylenia i przejściowe wypaczenia w przebiegu wewnętrznych praw rozwojowych.

Ten tok rozumowania nie może dać odpowiedzi w podstawowych kwestiach: co sprawia, że tak uporczywie i tak regularnie pojawiają się "błędy" i "odchodzenie" od zasad socjalizmu w myśleniu i działaniu PZPR, a także innych partii komunistycznych, że korygowanie praktyki budownictwa socjalizmu następuje dopiero pod naporem zbuntowanych mas i to na krótko.

Próbie wyjaśnienia tego stanu rzeczy podejmuje drugi, nazywany tu otwartym, nurt myślenia. Reprezentanci tego nurtu wychodzą z założenia, że świat, w którym żyjemy, jest mimo całej swojej różnorodności, pewną całością. Jednym wielkim systemem, niestety jeszcze kapitalistycznym, w którego "łonie" tkwi socjalizm. Nie uwolnił się on jak dotąd do końca spod działania praw kapitalistycznych. Płyną z tego doniosłe konsekwencje: na zewnątrz państwo socjalistyczne musi się zachowywać jak podmiot kapitalistyczny, by nie zginąć w "morzu kapitalizmu"; w stosunkach

wewnętrznych - socjalizm funkcjonuje w konkurencji i współdziałaniu z sektorem prywatnym i prawami kapitalistycznymi. Od tych zależności nie ma ucieczki, dopóki istnieje kapitalizm. Można i należy tak ustawiać bodźce ekonomiczne, tak świadomie uzgadniać dążenia i działania, aby otrzymywać zamierzone skutki. Te społeczeństwa socjalistyczne, które prawidłowo to robią, rozwijają się bardziej harmonijnie. W innych, jak w Polsce, tendencje do degeneracji własności państwowej, odradzania się zwyrodniałej biurokracji zachowującej się jak zbiorowy kapitalista, są niezwykle silne. Przewyciężenie właściwych dla kapitalizmu stosunków społecznych, przenikających społeczeństwo socjalistyczne, wymaga wypracowania adekwatnych dla współczesnych polskich warunków wzorców i sposobów rozwoju gospodarczego i społecznego.

Co ciekawe, podobne spojrzenie na rzeczywistość charakteryzuje również reprezentantów deklarujących wyraźnie światopogląd katolicki /16,6% ankietowanych/. Rozpatrują oni polskie niepowodzenia w uwikłaniu globalnym. Zgodni są w poglądach z obu nurtami w tym, co dotyczy opisu symptomów polskich kryzysów. Bliscy - nurtowi otwartemu przy analizie źródeł kryzysów. Różnice występują m.in. w analizie zależności między kryzysem polskim a światowym. Widzą kryzys polski jako element składowy kryzysu ogólnoswiatowego, a ściślej kryzysu cywilizacji, która na Zachodzie - ich zdaniem - uległa komercjalizacji, a na Wschodzie - biurokratyzacji. Nie szukają jednak przyczyn tego stanu rzeczy w obiektywnych, materialnych sprzecznościach będących źródłem dynamiki społecznej, lecz raczej w sferze świadomości, szukając dróg wyjścia w pogłębianiu samowiedzy społecznej.

Poza zrelacjonowanymi tutaj dwoma stanowiskami znalazły się trzy wypowiedzi. Jeden ankietowany dopatrywał się przyczyn

polских kryzysów w uspołecznieniu własności środków produkcji i postulował w związku z tym reprivatyzację /bez bliższego wyjaśnienia prezentowanego stanowiska/. Oryginalny pogląd sformułował inny respondent, który dowodził, że źródłem kryzysów jest nadmierne uprzywilejowanie nieprodukcyjnej części polskiej inteligencji: przejawiające się w zbyt dużej jej ilości, nadmiernych płacach i w lepszych warunkach bytowania.

Jeszcze inny autor, deklarując wierność dialektycznemu pojmowaniu rozwoju, zaproponował przeniesioną na polski grunt swoistą, spiskową teorię dziejów, wyjaśniającą mechanizm kolejnych kryzysów walką koterii o władzę i wpływy w ramach tzw. grupy funduszowej. Ową "grupą funduszową" miałyby być PZPR - ponieważ zbiera, gromadzi, przetwarza informacje i przekształca je w decyzje polityczne. Wdraża je w życie i kontroluje ich wykonanie. Gremia kierownicze "grupy funduszowej" monopolizują te funkcje i realizują rozwój kraju sposobami uznanymi za optymalne dla siebie. Kiedy wyczerpią się możliwości uzyskiwania przyrostów dotychczasowymi metodami /kryzys/, pojawiają się kontrygremia mające własne programy, obiecujące utrzymanie lub poszerzenie przyrostów i dochodów "grupy funduszowej". Kontrygremium oferujące najwięcej uzyskuje poparcie zawodowego aparatu partyjnego i zwycięża /przełamanie kryzysu/ itd.

III. Diagnozy stanu obecnego

Dominuje zgodność co do następujących konstatacji. W Polsce nie zostały rozwiązane zadania okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. W 1980 roku ostatecznie załamała się koncepcja budowania socjalizmu w imieniu ludzi pracy, ale przy biernym tylko ich udziale i przedmiotowym traktowaniu - niejako "w prezencje".

Stoimy nadal na "zakręcie historii". Dotychczasowy rozwój przeżył się, zaś sytuacja nadal jest patowa, a układ sił płynny. Oceny tak opisanego stanu rzeczy wahają się od umiarkowanego optymizmu po pesymizm. Przy czym wybór zależy przeważnie od oceny stanu PZPR. Umiarkowany optymizm opiera się na ogół, choć nie zawsze i nie w każdej sprawie na milczącym założeniu, że sytuacja w partii jest już względnie ustabilizowana. Stąd nieco mniejszy nacisk na problemy wewnątrzpartyjne. Sceptycyzm i pesymizm odwrotnie: koncentruje uwagę na tym zagadnieniu. Występuje charakterystyczna prawidłowość - bez względu na światopogląd respondentów: im w ciemniejszych barwach widziana teraźniejszość i przyszłość, tym większa waga przykładana do spraw wewnątrzpartyjnych.

Na tle całości ocen za umiarkowanie optymistyczny /28,4% wypowiedzi/ można uznać opis następujący:

1. Osiągnięto, mimo wszystko, względną stabilizację gospodarczą, a przynajmniej zahamowano tendencje spadkowe.
2. Dotychczasowe zasady, na których opierał się polski socjalizm, odegrały już swą historyczną rolę i przeżyły się, przestały mu służyć. Polacy wypracowują nowe, odpowiednie do społecznych potrzeb i warunków, w jakich dziś musi działać socjalistyczne państwo.
3. Panuje zwątpienie, sceptycyzm, niechęć do zawierzenia na kredyt komukolwiek i w cokolwiek. Ma to jednak tę dobrą stronę, że daje szansę na przezwycięzenie niedobrej tradycji akceptowania "w ciemno" pozornie ponętnych wizji, bez ich sprawdzenia "na rozum" zanim zostaną poddane praktycznej próbie "na ludziach".

4. Wyraźne jest oczekiwanie na rozwiązania strategiczne, na perspektywiczny, długofalowy i przekonywający program działania PZPR. Kierownictwo partii i państwa sformułowało cele cząstkowe w "Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym do roku 1985" i wskazało drogę do tych celów. Nie ma jednak możliwości rozpalenia społecznego entuzjazmu dla programu wyjścia z kryzysu. Brak jest konsekwencji w sprawach wielkich i małych. W sferze politycznej z jednej strony mamy np. ustawę o samorządzie wyższych uoelni, z drugiej - usuwanych administracyjnie rektorów. W sferze gospodarczej - bierzemy kurs na poprawę efektywności gospodarowania, mamy programy: oszczędnościowy i antyinflacyjny, a nie ma systemu bodźców stymulujących oszczędzanie itd.

5. Na naszych oczach rodzi się polski socjalizm charakteryzujący się odrębnymi stosunkami społecznymi, organizacją i specyficznymi sposobami sprawowania władzy.

6. Ostatnią szansą opozycji politycznej jest marazm w PZPR, pseudomarksistowski bełkot zawodowego, "urzędniczego", aparatu partyjnego i ewentualne błędy strategiczne i taktyczne kierownictwa partyjno-państwowego.

Sceptyczna ocena stanu współczesnego społeczeństwa /40,8% wypowiedzi/ opiera się na następujących przesłankach:

1. Kryzys cofnął nas w głąb okresu przejściowego. W sferze ekonomicznej oznacza to krok w kierunku kapitalizmu. W sferze społecznej pogłębia się rozwarstwienie i zaostrzają sprzeczności interesów. W sferze politycznej uwidaczniają się podziały klasowe, warstwowe i grupowe. W sferze ideologicznej rosną wpływy Kościoła. Jedność w PZPR jest pozorna. Jedną skrajność stanowi orientacja liberalno-likwidatorska, opowiadająca się za rozwiązaniami wolnorynkowymi.

Drugą skrajność stanowią dogmatycy i sekciarze, którzy znowu chcą budować socjalizm bez klasy robotniczej. Negują konieczność poszerzania frontu sił prosojalistycznych, ignorują zachodzące w Polsce przemiany i marzą o powrocie nie tylko do okresu sprzed sierpnia 1980 rok, ale nawet do pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Są jeszcze za słabi, aby zapanować na partią, ale wierzą, że nadejdzie ich "godzina".

2. Ustrój w Polsce jest za mało socjalistyczny i za mało polski. Ma charakter naskórkowy, w gruncie rzeczy drobnomieszczań-
ski, oparty na drobnej własności prywatnej i partykularyzmie w gospodarce uspołecznionej. Dominuje mentalność drobnego posiadacza.

3. Podstawowa sprzeczność w Polsce przebiega między interesami klasy robotniczej, licznych warstw ludzi pracy oraz drobnych producentów a interesami i dążeniami "górnymi" warstw robotników, chłopów i inteligencji, które urzeczywistniają te interesy w funkcjonowaniu kapitału spekulacyjnego, konstytuując w ten sposób pasożytniczy układ ekonomiczno-społeczny.

4. Brak jest mechanizmów reprodukcji socjalistycznych stosunków ekonomicznych. Występują silne mechanizmy reprodukcji kapitalistycznych stosunków produkcji. Stąd działalność państwa powinna mieć charakter protekcyjny wobec socjalistycznych stosunków produkcji i restrykcyjny wobec odtwarzających się stosunków kapitalistycznych. Reforma gospodarcza nie ma jeszcze takich mechanizmów - likwidując jedne przyczyny kryzysu, warunkuje inne.

5. Społeczeństwo nie personifikuje się z systemem rządzenia. Nie czuje się odpowiedzialne za to wszystko co jest złe, co trzeba zreformować, co trzeba naprawić. Odubezwłasnowolnienie społeczeństwa jest w rękach władzy.

"Piłka leży u decydentów". Stąd ogół społeczeństwa przygląda się, nie angażuje się zbyt. Każdy pracujący mało i mało zarabiający jest po części pracownikiem i bezrobotnym, a płaca pod względem ekonomicznym stała się złożeniem wynagrodzenia za wkład pracy i bezterminowym zasiłkiem dla bezrobotnych.

6. Nadal nie ma sprawnych, automatycznych mechanizmów przekazywania nastrojów i opinii od społeczeństwa do władzy. Władza myli się często nie dlatego, że jest niekompetentna, ale dlatego, że nie ma prawdziwych informacji napływających od dołu. Władza korzysta z ekspertów i fachowców, ale to za mało. Tego typu wiedza wymaga uzupełnienia mądrością mas.

Pesymistyczny obraz sytuacji /30,8% wypowiedzi/ rysuje się następująco:

1. PZPR traci z dnia na dzień poparcie robotniczej bazy społecznej. Szczelina między partią a klasą robotniczą powiększa się. Polska klasa robotnicza poznała swoją siłę i nie pogodzi się z sytuacją ubezwłasnowolnionej masy, dla której, a nie przez którą realizuje się budowę socjalizmu. Milcząco niezadowolenie grozi kolejnym wybuchem i katastrofą socjalizmu w Polsce

2. PZPR przekształciła się w partię półinteligencji, ówieró-inteligencji i drobnomieszczaństwa. Jest wiedzona za nos przez swój aparat. Zamiast dyktatury proletariatu, mamy "dyktaturę aparatu partyjnego". Zawodowy aparat partyjny nie wyciągnął wniosków z lekcji 1980 - 81. Znowu staje się zadufany. Istniejąca nomenklatura wciąż stwarza preferencje dla cynicznej miernoty i gwarantuje bezkarność dla nieudolnych i głupich. Zabezpiecza mafijne układy w aparacie władzy.

3. Kierownictwo partii i państwa realizuje zygzakowaną linię polityczną. Grozi to utratą inicjatywy przez władzę, która z pana sytuacji staje się, wraz z klasą robotniczą i narodem, igraszką w rękach historii. Socjalizm wytraca inicjatywę. Rosną wpływy drobnomieszczaństwa i burżuazji przewyższające daleko ich statystyczną pozycję ekonomiczną i liczebność. Można powiedzieć: dyktatura proletariatu zostaje zastępowana "dyktaturą drobnomieszczaństwa". Następstwem kompromitacji socjalistycznego sposobu gospodarowania jest żywa, także wśród robotników idea "kapitalizmu ludowego i akcji robotniczych".

4. W kierownictwie partii i państwa dominuje nadal błędne założenie, że mamy przyzwoitą władzę i głupawe społeczeństwo, które jest krnąbrne i leniwe. Stąd władza opiera się na tych społecznych elementach, które posiadają jaki taki rozsądek: drobnomieszczaństwo, górna część aparatu administracyjnego, prywatne chłopstwo, część klasy robotniczej z uprzywilejowanych rodzajów przemysłu i większość inteligencji. Brak jest podmiotowości klasy robotniczej.

5. Marksizm został zepchnięty na margines, nie pełni roli narzędzia - służy do wierzenia i moralizowania, a nie do przekształcania rzeczywistości społecznej. Eliminuje^{się} nawet z oficjalnego języka propagandy słownictwo teorii klas i własności. Stosowana jest reglamentacja wobec marksistowskich twórców nauki i kultury.

6. Polityka kulturalna w Polsce polega na dwu rzeczach: na upowszechnianiu i patronowaniu powstawaniu "wartości" kultury oraz - na zjednywaniu, przekupywaniu, kokietowaniu środowisk twórczych, by te nie wybierały kurateli mecenasa zachodniego,

który płaci za działalność antysocjalistycznymi narzędziami kultury, w całkiem przyzwoity sposób. Dochodzi do paranoi: jeżeli ten czy ów opowie się "za nami" - zapewnia się mu publikowanie rzezozy nawet antykomunistycznych w oficjalnych oficynach. Polityka ta oznacza de facto zgodę na rezygnację z rewolucji kulturalnej i na żywiołowe procesy w kształtowaniu świadomości ludzi pracy.

7. Reformie grozi niebezpieczeństwo, Jej uszczuplanie jest faktem. Odbudowały się pod osłoną stanu wojennego stare struktury kryzysogenne. Na przykład 90% etatów dawnych zjednoczeń zostało odtworzone w zrzeszeniach i odpowiednich organach administracji terenowej. Nasyceniu rynku przeciwdziałała: podziemie gospodarcze, chęć utrzymania pozycji monopolistycznych i trudności surowcowe. Idzie dalsza inflacja. Znajdujemy się na równi pochyłej ku katastrofie gospodarce. Brak nam strategicznej koncepcji systemu zarządzania gospodarką. Polski system zarządzania nie posiada swej tożsamości ustrojowej. Była w nim "amerykańska pewność, że każdego można kupić, kontynentalny rozmach radzieckiego zarządzania oraz japońskie zatrudnienie do emerytury". Obecnie skrzyżowano w nim węgierski mechanizm ekonomiczny z jugosłowiańskim samorządem. Przypadkowe i wybiórcze ozerpanie z tych doświadczeń wcale nie prowadzi do zwiększenia socjalistycznego charakteru naszego systemu zarządzania. Bez powiewu nowych myśli przewodnich, perspektywy dla reformy są fatalne: nasilenie postaw konsumpcyjny wzrost patologii społecznej z chęci zysku, dysproporcje w rozwoju gospodarczym poszczególnych regionów.

Są także diagnozy odosobnione:

8. Mamy "socjalizm biurokratyczny", który polega na nadmiernej władzy różnych aparatów administracyjno-partyjnych, przy znikomym udziale mas w rządzeniu i kontroli. W aparacie istnieją silne tendencje do uchylania się spod kontroli, do stawiania się ponad ludźmi pracy. Do rządzenia nie z klasą robotniczą, ale ponad nią i nawet przeciw niej. Gdy funkcje współzarządzania robotników są drastycznie ograniczone, w najlepszym przypadku do ram zakładu pracy, prowadzi to w kierunku socjalizmu "cechowego" i rozbicia klasy robotniczej.

9. W Polsce nie ma socjalizmu. Ukonstytuowała się warstwa zarządzająca, biurokracja, walcząca o utrzymanie w ryzach klasy robotniczej i werbalnie zwalczająca kapitalizm. Nie może dogadać się z robotnikami, bo nie ma im nic do zaoferowania. Nie może też skapitulować, bo utraci przywileje /pierwszeństwo w dostępie do dóbr, asygnaty na przydział samochodów itd., itp./. Władza jest akceptowana ze strachu. Opiera się na mniejszości przeciw większości. W społeczeństwie dominują nastroje rezygnacji i przekonanie, że "socjalizm musi być, ale za karę". Ciągotki do "przykreścania śruby" powodują, że grozi nam skostnienie dogmatyczne, które wcześniej czy później doprowadzi do jeszcze większego wybuchu społecznego.

Skrajny pesymizm jest odosobniony. Odnotowano dwie wypowiedzi tego typu:

Pierwsza stwierdza: "/.../ idzie nowa formacja społeczna, dziwna, mocno katolicka, romantyczna i po trosze też socjalistyczna/.../ formacja młoda /.../. To są właśnie dzieci realnego socjalizmu i do nich należy jutro /.../ ona wypije ten gorzki kielich do dna, ona też zapewne najobficiej spłynie krwią,

ale też ona urządzi na swój sposób świat, który przyjdzie po nieuchronnym upadku »realnego socjalizmu«, o ile wtedy będzie jeszcze świat jakikolwiek".

Druża dowodzi:

Kryzys w Polsce pogłębi się jeszcze, Jest częścią kryzysu światowego; zasoby surowcowe topnieją, zaludnienie rośnie, zagrożenie ekologiczne jest faktem i nie ma już szans odwrócenia tragicznego biegu wydarzeń.

Zaprezentowany sposób klasyfikowania jest adekwatny do prezentowanych poglądów i stanowisk. Znacznie mniej klarowna jest natomiast linia podziału w odniesieniu do samych respondentów. Wielu z nich przerzuca się bowiem od nadziei do zwątpienia w konkretnych sprawach. W opisie takich diagnoz sytuacji trzeba było wybrać to co dominowało, było stanowiące dla całokształtu ocen.

Co charakterystyczne dla całości: zarówno sceptycyzm, jak i pesymizm, a nawet skrajny pesymizm ocen nie oznacza zwątpienia, utraty wiary w możliwość pokonania trudności. Świadczą o tym poszukiwania środków zaradczych i naprawczych. Uderza - w wielu wypowiedziach przekonanie o mocy sprawczej kierownictwa partyjno-państwowego. Wielu ankietowanych wiąże z jego działaniem swoje oczekiwania i lokuje w nim kapitał nadziei. Komplikuje to i tak niełatwą pozycję rządu. Może bowiem mnożyć rozczarowania.

IV. Poszukiwania dróg wyjścia

Respondenci są w zasadzie zgodni, że nie ma prostej recepty na uzdrowienie Polski. Efekty mogą przynieść rozwiązania kompleksowe i to w perspektywie wielu lat. Panuje również zgodność co do niezbedności podjęcia zdecydowanych kroków, przy czym chodzi tu nie o drastyczne posunięcia polityczne czy ekonomiczne, ale

o decyzje, które wynikają z bolesnych doświadczeń przeszłości lub śmiałego myślenia o przyszłości, bądź obu zarazem.

Proponowane środki naprawcze i zaradcze wynikają wprost z przyjętego sposobu myślenia o rzeczywistości, a więc dają się klasyfikować według przyjętego już klucza. Wspólne dla obu opisanych wcześniej nurtów myślenia i wszystkich orientacji światopoglądowych jest założenie, iż warunkami koniecznymi pomyślnego marszu ku przyszłości są:

1. Sojusz z ZSRR i kierownicza rola PZPR w polskim systemie politycznym.

2. Likwidacja wszelkich form uprzywilejowania: przydziałów mieszkań, talonów i tzw. asygnat.

3. Rozpoznawanie potrzeb społecznych, ich klasyfikowanie i zaspokajanie zgodnie z interesem mas pracujących; świadome uzgadnianie dążeń i działań.

4. Potrzebna jest atmosfera wolności myślenia i poszukiwania.

Metody przeciwdziałania nieprawidłowościom, proponowane przez nurt tradycyjny, zdroworozsądkowy /44,9% ankietowanych/, dadzą się sprowadzić do postulatów:

1. Powrotu do pryncypiów socjalizmu i leninowskich norm.

2. Doprowadzenia do końca procesu oczyszczania partii oraz organów władzy i administracji państwowej i gospodarczej z niepoprawnych prominentów.

3. Odrodzenia PZPR przez edukację jej członków w zakresie marksizmu.

4. Umocnienia elementu robotniczego w PZPR.

5. Przestrzegania w oficjalnym języku polityki i propagandy słownictwa teorii klas i własności.

Mamy zatem do czynienia z propozycjami, które nie wnoszą nic nowego do potocznych ocen i sądów. Przez wychowanie, moralizowanie i pouczanie chce się dokonać zmian w funkcjonowaniu społeczeństwa socjalistycznego.

Słabość teoretyczna tradycyjnego myślenia objawia się właśnie przy remediach. Rozwiązania, do jakich ono prowadzi są połówkowe i praktycznie bezużyteczne dla sformułowania konkretnych, przełożonych na język praktyki społecznej, środków zapobiegawczych.

Otwarty, naukowy nurt myślenia /55,1% ankietowanych/ zdaje sobie sprawę z tych wszystkich ograniczeń. Toteż szuka remediów głębiej i gdzie indziej. Punktem wyjścia stają się pytania: dlaczego PZPR odchodziła tak łatwo i tak często od leninowskich norm życia społecznego? Dlaczego PZPR nie prowadziła polityki, która by odczuwana była przez robotników jako ich polityka i co zrobić aby było inaczej i lepiej? Proponowane środki naprawcze i zaradcze są różnorodne i z trudem poddają się klasyfikacji. Niektóre są być może przedwcześnie, niektóre dyskusyjne, jeszcze inne nie do przyjęcia. Oddają jednak dominujący stan umysłów i wiedzy ankietowanych środowisk. Można je podzielić na:

- 1/ odnoszące się do PZPR - jej taktyki i strategii;
- 2/ dotyczące rozwoju samorządności ludzi pracy;
- 3/ stabilizacji gospodarczej;
- 4/ kultury, oświaty i wychowania.

Partia - jej taktyka i strategia

Respondenci wychodzą z założenia, że kluczem jest w rękach partii. Aby jednak PZPR zgodnie z leninowskimi zasadami stała się rzecznikiem interesów klasy robotniczej oraz nosicielem idei ludowładztwa musi zerwać z "odgórnym" modelem budowania socjalizmu i z traktowaniem społeczeństwa, a w szczególności klasy robotniczej jako ubezwłasnowolnionej masy. Wymaga to nie deklaracji i nie haseł, ale precyzyjnej taktyki i strategii oraz konsekwencji w ich realizacji.

Perspektywiczny program PZPR powinien sformułować jasne cele budownictwa socjalistycznego w Polsce i określić drogi do nich wiodące oraz pozyskać klasę robotniczą i społeczeństwo. W opinii większości respondentów prowadzi do tego następująca droga:

1. Sprecyzowanie w perspektywicznym programie PZPR jasnych celów strategicznych i celów cząstkowych. Cel strategiczny - zdaniem ankietowanych - to podporządkowanie wszystkich środków produkcji, bez względu na tytuł własności, potrzebom i interesom mas pracujących. Cele cząstkowe muszą być nakierowane na poprawę wskaźników dnia codziennego /oszczędność budżetu czasu ludności przez lepszą organizację pracy handlu, urzędów i instytucji obsługujących ludność; poprawa jakości nabywanych towarów, komunikacji masowej itd., itp./.

2. Sformułowanie w obrębie prawidłowości powszechnych idei polskiej drogi do socjalizmu, różniącej się metodami organizowania różnych dziedzin życia publicznego, wynikającymi z historycznej spuścizny i specyficznych cech naszej narodowej mentalności.

3. Otwarte proklamowanie, że obecny stan reformy, to coś na kształt polskiego NEP-u dla przygotowania warunków do dalszych socjalistycznych przeobrażeń oraz dla wprzęgnięcia kapitału prywatnego w rozwój socjalistycznych stosunków produkcji. Wymagałoby to w praktyce:

- ścisłej ewidencji i kontroli rozwoju drobnomieszczactwa i drobnej burżuazji,

- powiązania sektora prywatnego z państwowym systemem umów zabezpieczających realizację interesów społecznych,

- usprawnienia mechanizmów podatkowych tak, aby dochody sektora prywatnego po odliczeniu środków niezbędnych na reprodukcję "warunków pracy" nie odbiegały rażąco od zarobków ludzi pracy /bez bliższego określenia/.

4. Preferowanie spożycia zbiorowego w sferach, gdzie to racjonalne /oświata, komunikacja, rekreacja, opieka zdrowotna itd./, wbrew indywidualistycznym ciągotom charakterystycznym dla obecnego okresu.

Część respondentów /około 20%/ wiele uwagi poświęcała taktyce partii i stosunkom państwo-Kościół. Zgłaszano postulaty /katolicy i partyjni/: przekształcenia postępowych orientacji katolickich w jedną z sił napędowych socjalizmu; wykorzystania Kościoła do humanizacji stosunków międzyludzkich, do walki ze złem i patologią społeczną; pełnej współpracy w dziedzinie rozwoju gospodarczego kraju i przy realizacji programów socjalnych. Nie podawano jednak praktycznych sposobów dalszej normalizacji stosunków z Kościołem.

Oryginalną, choć odosobnioną, wizję historycznego kompromisu komunistów z katolikami w Polsce nakreślił tylko jeden ankietowany.

Opiera się ona na założeniu, że kapitalizm doprowadził świat do wielostronnego kryzysu. Przyszłość leży w komunizmie, który jednak traci siłę promieniowania. Chrześcijaństwo może mu nadać nowe impulsy. Historyczna szansa takiego kompromisu powstaje w Polsce. Do owego kompromisu prowadzi:

- opracowanie wspólnej diagnozy kryzysów w Polsce i środków zaradczych;

- uznanie przez katolików marksizmu jako naukowej metody analizy i badania rzeczywistości;

- uznanie przez marksistów, że światopogląd chrześcijański ma również walory naukowe;

- uznanie przez obie strony, że walka klas oparta na przemocy jest ostatecznością, właściwe zaś są metody etyczne "non violence active".

Ankietowani szeroko wypowiedzieli się także na temat codziennej, praktycznej działalności PZPR. Proponowali w tej mierze:

1. Utworzenie w całej strukturze organizacyjnej PZPR wyspecjalizowanych komórek do operacyjnego likwidowania ludzkich krzywd i niesprawiedliwości, a nie jak dotychczas do rejestracji i przesyłania skarg i wniosków.

2. Położenie mocniejszego akcentu na inspirowanie i przewo-
dzenie środowiskom, w których działa dana organizacja partyjna,
nie zaś na bezpośrednie kierowanie tymi środowiskami przez aparat
instancji.

3. Wyciąganie nauk również z krytyki formułowanej przez przeciwnika. Przechwytywanie haseł opozycji politycznej, których realizacja może służyć robotnikom.

4. Stronnicze rostrzyganie problemów przez preferowanie interesów robotniczych.

5. Wprowadzenie w życie ustaleń IX Zjazdu w przedmiocie sprawidliwych płac i dochodów oraz ich pełnej jawności.

Respondenci nadal negatywnie oceniają politykę kadrową partii. Proponowane remedia:

1. Wprowadzić rotację zawodowego aparatu partyjnego według zasad sformułowanych w Statucie wobec wybieralnych władz partyjnych.

2. Oceniać zawodowy aparat partyjny przez komitety partyjne wszystkich stopni. Wprowadzić w życie martwy przepis Statutu w tym przedmiocie i usuwać z aparatu "urzędników partyjnych".

3. Preferować w polityce kadrowej partii tych, którzy przyswoili sobie dorobek teoretyczny partii i umieją posługiwać się metodologią naukowego socjalizmu.

4. Podnieść znaczenie norm moralnych i wymogów fachowych przy doborze i usuwaniu kadr kierowniczych wszystkich szczebli i we wszystkich sferach życia społecznego.

Rozwój socjalistycznej demokracji i samorządności

W tej materii tezy kierownictwa partyjno-państwowego w ocenie respondentów są słuszne. Są jednak sformułowane w sposób abstrakcyjny. Ankietowani sugerują, doraźne i wybiegające w przyszłość, wizje środków i sposobów postępowania prowadzących do rozwoju socjalistycznej demokracji i samorządności. Dla celów prezentacji można je podzielić na odnoszące się do:

1/ upodmiotowienia klasy robotniczej i 2/ rozszerzania udziału społeczeństwa w rządzeniu państwem socjalistycznym.

Proponowane środki i sposoby upodmiotowienia klasy robotniczej są dość zróżnicowane:

1. Stworzenie robotnikom szans na organizowanie własnych robotniczych związków zawodowych, grup partyjnych, OOP i POP.

2. Powołanie przy wszystkich instancjach partyjnych, od KZ do KC PZPR, komisji robotniczych do artykułowania i obrony różnorodnych robotniczych interesów i aspiracji.

3. Umocnienie pozycji samorządu w gospodarce. Stworzenie hierarchicznych struktur samorządu pracowniczego i wyposażenie jego władz naczelnych w inicjatywę ustawodawczą.

4. Powiązanie samorządu pracowniczego z samorządem terytorialnym na drodze:

- utworzenia izb samorządowych w radach narodowych,
- utworzenia drugiej izby w Sejmie.

5. Zapewnienie kontroli robotniczej /postulaty zgłaszane bez podania środków i sposobów/.

Okolo 10% respondentów uważa, że pierwszym krokiem prowadzącym do upodmiotowienia klasy robotniczej może być wprowadzenie pełnej samorządności w skali brygady roboczej według następującego modelu: brygada otrzymuje zadania do wykonania, terminy, niezbędne środki i sumę zarobku do podziału. Suma ta powinna być ruchoma, by można ją było powiększyć lub pomniejszyć w zależności od oszczędności materiałowych i jakości wykonanej roboty. Podział prac i rozdział zarobku należy do samorządnej decyzji członków brygady. Brygada ma prawo przyjmowania do swego

grona i zwalniania pracowników, a także prawo wybierania i odwoływania brygadzysty /większością głosów/.

Byłaby to - zdaniem respondentów - najlepsza droga do wychowania w duchu samodzielności, samorządności i odpowiedzialności; do narodzin nowego modelu stosunków między robotnikami a kierownikami; do przezwyciężenia alienacji pracy i żywiołowego pędu ku wczesniejszemu emeryturom.

Propozycje upodmiotowienia klasy robotniczej na drodze reaktywowania namiastki "Solidarności" były odosobnione. Reprezentowało je dwóch respondentów. Zupełnym ewenementem była jednostkowa propozycja "uwłaszczenia" klasy robotniczej poprzez maksymalny rozwój rzemiosła, drobnej prywatnej wytwórczości i akcjonariat pracy oraz ograniczenie własności państwowej do kluczowych gałęzi gospodarki narodowej.

W ramach rozszerzania udziału społeczeństwa w rządzeniu państwem proponuje się następujące kierunki zmian:

1. Demokratyzacja ordynacji wyborczej celem rozszerzenia udziału bezpartyjnych we władzach przedstawicielskich. Przeprowadzenie autentycznych wyborów do rad narodowych w pierwszej kolejności, w dalszej przyszłości - do Sejmu /bez podania recepty na opracowanie takiej ordynacji wyborczej/.

2. Faktyczne podporządkowanie organów wykonawczych ciałom przedstawicielskim: w partii i w państwie.

3. Wprowadzenie instytucji odwoływania posłów i radnych przez wyborców.

4. Przyznanie inicjatywy ustawodawczej związkom zawodowym i organom samorządowym.

5. Odbudowa samorządności terytorialnej m.in. poprzez:

- odtworzenie gromad wiejskich,
- odbudowę lokalnych zrzeszeń dobrowolnych dla wykorzystania więzi poziomych do poprawy efektywności naszego systemu społeczno-politycznego.

6. Poszerzenie bazy społecznej PRON m.in. na drodze utworzenia pisma "Consensus" i zorganizowania działających wokół niego klubów dyskusyjnych /dwie wypowiedzi/.

Odosobnionym poglądem na rozwój socjalistycznej demokracji był postulat przekształcenia systemu partii hegemonicznej w Polsce na system dwupartyjny /partia rządząca i druga partia komunistyczna w opozycji/.

Respondenci wyrażali niepokój czy proponowane działania będą do przyjęcia przez sojuszników PRL ze względów ideologicznych. Toteż padały propozycje podjęcia poufnych rozmów z przywódcami bratnich krajów socjalistycznych, a w szczególności ZSRR celem przekonania, że polskie reformy leżą w interesie i stabilizacji całej wspólnoty socjalistycznej.

Stabilizacja gospodarcza.

Wszyscy wypowiadający się postrzegają istotne problemy i trudności na drodze reformy gospodarczej. Proponowane środki zaradcze i naprawcze uzupełniają postulaty odnoszące się do partii - jej taktyki i strategii, i do działania rządu. Dotyczą głównie dwóch sfer: doskonalenia mechanizmów reformy gospodarczej oraz doskonalenia systemu kierowania i zarządzania gospodarką narodową.

W odniesieniu do mechanizmów reformy proponuje się:

1. Udzielanie ulg podatkowych proporcjonalnie do spadku zatrudnienia na stanowiskach nierobotniczych w przedsiębiorstwach. Przeznaczanie wygospodarowanego tą drogą funduszu płac na podwyżkę wynagrodzeń dla ludzi przejmujących obowiązki zwolnionych. Poprawi to strukturę zatrudnienia w przedsiębiorstwach, w których liczba zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych przekroczyła już 34% /dane MPPiSS/.

2. Uzależnienie dochodów producentów od stopnia zaspokajania potrzeb odbiorców, efektywności gospodarowania i jakości produktów. Zerwanie z praktyką uzależniania dochodów producentów wyłącznie od cen sprzedawnych wyrobów.

3. Urzeczywistnienie faktycznej planowości i óentralnego, chociaż pośredniego, sterowania gospodarką /bez podania praktycznych sposobów/.

4. Zastąpienie oprocentowania wkładów pieniężnych ludności instytucją pełnej rewaloryzacji równoważącej inflację pieniądza oraz opodatkowanie zakupywanych dóbr, a nie zarobków. Sprzyjałoby to oszczędności. Ludność powstrzymywałaby się od zbędnych zakupów /wypowiedź odosobniona/.

W odniesieniu do systemu kierownia i zarządzania gospodarką narodową:

Wstępem do działań na rzecz uelastycznienia systemu zarządzania powinna być - w opinii respondentów - publiczna dyskusja nad narodowym, polskim stylem zarządzania. "Śmiałe przyznanie się do tego, że nasz system zarządzania nie spełnia wymogów współczesności oraz nie zaspakaja aspiracji naszego narodu

mogłoby ułatwić dialog z wszystkimi tymi, którzy chcą zmian". Nie należy się bać - twierdzą niektórzy respondenci - i przechwytywać koncepcje opozycji politycznej w sferze zarządzania. "Sprzężenie najnowszych innowacji XX wieku: ustroju socjalistycznego i nauk zarządzania w jedną nierozzerwalną całość pozwoliłoby na zbliżenie się do koncepcji polskiego socjalizmu XXI wieku".

Wystąpiły również odosobnione poglądy na wyjście z kryzysu gospodarczego. Jeden z ankietowanych postulował zmianę stosunków własnościowych w Polsce i ograniczenie własności państwowej do kluczowych gałęzi gospodarki narodowej. Drugi - proponował m.in. wprowadzenie naciskowego bezrobocia. Jeszcze inny widział kierunek naprawy na drodze uszczuplenia przywilejów inteligencji.

Kultura, oświata i wychowanie

Część respondentów /około 32%/ przypisywała ogromne znaczenie kulturze, oświacie i wychowaniu jako siłom rozwojowym socjalizmu. Rozprawiali na ten temat tak w ogóle, szeroko. Wizję dróg i środków wiodących do podniesienia kultury, oświaty i wychowania na wyższy poziom zaprezentowało tylko czterech ankietowanych. W ich opinii przebudowa systemu oświaty i wychowania powinna zmierzać do:

1. Objęcia wszystkich dzieci obowiązkiem wychowania w przedszkolach.
2. Objęcia obowiązkiem nauczania co najmniej dwóch języków obcych dzieci od pierwszej klasy szkoły podstawowej.
3. Zerwania z podziałem na szkoły typu ogólnokształcącego i szkoły wąsko zawodowe.

4. Przekształcenia dotychczasowych liceów ogólnokształcących w licea zawodowe o profilu administracyjnym i ekonomicznym.

5. Zmniejszenia liczby specjalności w zasadniczych szkołach zawodowych i technikach. Nasycenia ich programów przedmiotami humanistycznymi.

6. Uczenia w szkołach sztuki samokształcenia i samodzielnej pracy na źródłach.

7. Zwiększenia wymagań i poziomu kształcenia m.in. na drodze zezwolenia nauczycielom akademickim na prowadzenie zajęć w szkolnictwie średnim - bez ograniczeń.

8. Stworzenia powszechnego systemu edukacji permanentnej /np. system "Uniwersytetów Otwartych"/.

9. Udostępnienia uniwersyteckich zasobów bibliotecznych masom pracującym.

Środki na przebudowę systemu oświaty i wychowania można - zdaniem tych respondentów - zdobyć na drodze zamrażania zasiłków rodzinnych, rekompensat i zapomóg i zastępowania ich świadczeniami rzeczowymi dla dzieci /budowa przedszkoli, zakupy zabawek, książek, pomocy szkolnych itd./.

Wiele uwagi respondenci poświęcili także problematyce wolności słowa w Polsce. Poddawali krytyce działalność cenzorską. Z jednego bieguna padały zarzuty iż stosuje reglamentację wobec marksistowskich twórców nauki i kultury. Z drugiego - zbyt drastycznych ograniczeń wolności słowa w ogóle. Panowała zgoda co do tego, by działalność tej instytucji poddać pełnej kontroli Najwyższego Sądu Administracyjnego.

Warto też odnotować dwa postulaty utworzenia urzędu prezydenckiego w Polsce rozumianego jako jeden ze sposobów integracji podzielonego społeczeństwa wokół głowy państwa.

U w a g i k o ń c o w e

1. Sondaż środowisk opiniotwórczych: warszawskiego, katowickiego, krakowskiego, wrocławskiego i poznańskiego przekonuje, że nie potwierdzają się obawy przed rewizjonizmem, starającym się rzekomo zastąpić leninowską naukę o socjalizmie i drogach jego budowy koncepcjami przeciwstawnego "modelu" polskiego socjalizmu. Negowanie powszechnych prawidłowości budownictwa socjalizmu i ich użyteczności dla Polski jest w badanych środowiskach marginalne. Zróżnicowanie poglądów dotyczy relacji specyfiki narodowej do ogólnych prawidłowości. W świadomości badanych środowisk dominuje przekonanie o potrzebie większego uwzględnienia specyfiki narodowej w programie i praktycznej działalności PZPR.

2. Wyniki ankiety wskazują na przewagę opinii, świadczących o sceptycznych nastrojach w środowiskach opiniotwórczych, które z niepokojem i troską patrzą w przyszłość. Nie potwierdza to wyników sondaży przeprowadzanych przez inne, niż CBOS ośrodki badania opinii o przewadze w społeczeństwie dobrych nastrojów. Rozbieżności te można tłumaczyć tym, że środowiska opiniotwórcze wiedzą więcej, patrzą dalej i analizują rzeczywistość metodami naukowymi. Stąd, być może, większy sceptycyzm i niepokój.

3. Zdaniem większości ankietowanych, w Polsce występuje nadal głęboki kryzys marksizmu. Panoszy się na jednym biegunie ideologia drobnomieszczańska; na drugim - frazeologia pseudo-marksistowska. Brak atmosfery wolności poszukiwania dla marksistów. Stosowana jest reglamentacja wobec marksistowskich twórców nauki i kultury.

Opinia ta wydaje się potwierdzać słuszność wielu skarg kierowanych do KC PZPR w przedmiocie działań cenzury.

4. Przeważa pogląd, że dziś ciężar obrony socjalizmu przenosi się na sferę intelektualną.

5. Respondenci ostrzegają przed połowicznością. Brakiem konsekwencji. Siłami inercji tkwiącymi w średnim "urzędniczym" aparacie partyjnym i administracyjnym, przeciwstawiającym się faktycznie wszelkim innowacjom, które zagrażają ich pozycji. Przed lekceważeniem politycznych przeciwników obecnego kierownictwa partyjno-państwowego, tkwiących nie tylko w nielegalnych strukturach podziemnych, ale również w zawodowym aparacie partyjnym.

6. Ankietowani reprezentują w wielu przypadkach tendencje nie tylko różne, lecz wręcz przeciwstawne, Dominują jednak propozycje sformułowania w perspektywicznym programie PZPR:

- jasnych celów strategicznych i nowych celów cząstkowych,
- proklamowania polskiej drogi do socjalizmu i ogłoszenia programu polskiego NEP-u,
- przekształcenia własności państwowej we własność realnie społeczną.

7. Proponowane kierunki dalszego rozwoju socjalistycznej demokracji i praworządności wybiegają na ogół w przyszłość. Niekiedy przypominają rozwiązania jugosłowiańskie. W wielu przypadkach są jeszcze niedopracowane.

8. Wśród ankietowanych przeważał pogląd, że inicjatywa prywatna powinna być rozwijana. Potwierdza to wyniki badań prowadzonych przez inne ośrodki badania opinii. Występują jednak

różnice. Opinia tzw. publiczna czyli nie umiejscowiona ani w konkretnej klasie, warstwie, czy środowisku, widzi w inicjatywie prywatnej środek na uzupełnienie braków rynkowych. Środowiska opiniotwórcze widzą na ogół w prywatnej przedsiębiorczości tylko narzędzie polskiego NEP-u. Różnica zasadnicza. W pierwszym przypadku zakłada się istnienie prywatnej przedsiębiorczości dopóty, dopóki będą występować braki rynkowe, a więc raczej zawsze. W drugim - tylko do czasu zaspokojenia najbardziej dotkliwych niedostatków polskiego społeczeństwa, usprawnienia i rozwoju uspołecznionego sektora.

9. Sprawą o dużej doniosłości staje się obecnie śledzenie zmian w świadomości środowisk opiniotwórczych. W miarę stabilizowania się sytuacji społeczno-politycznej. Temu celowi ma służyć dalszy tok pracy Warsztatu Opiniotwórczego: spotkanie z respondentami i dyskusja nad dalszym reformowaniem polskiego systemu społeczno-politycznego.